


Rosiak-Zięba, E., *O pewnych dylematach moralnych jako narzędziach propagandy politycznej. Argument z „donoszenia na Polskę” przez opozycję w okresie PRL*, in: *W kręgu ideologii*, J. Nowotniak (Ed.), Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Warszawa 2019, ISBN: 978-83-8030-337-9, pp. 121-138.

O pewnych dylematach moralnych jako narzędziach propagandy politycznej. Argument z „donoszenia na Polskę” przez opozycję w okresie PRL

Ewa Rosiak-Zięba

 <https://orcid.org/0000-0001-9090-7308>

Translated title (English): *On some moral dilemmas as means of political propaganda. Argument from "denunciation of Poland" by the opposition in PRL*

Abstract

In this paper I explore selected means of political propaganda from the period of the Polish People's Republic (PRL) targeting the anti-communist oppositionists. I focus on arguments implying that informing the international public opinion about the situation in the country, concerning facts inconvenient for the authorities, is a form of "denunciation of Poland". The aim of this essay is to examine the mechanism behind such argumentations. The study shows that the essential part of their structure is a certain moral dilemma, generated in some situational contexts. The aforementioned dilemma is based upon the conflict of two values: the reputation of a country and concern for the quality of its functioning and development prospects. The analyses performed lead to the conclusion that this dilemma (if it is generated) may largely determine the effectiveness of such arguments as tools of political propaganda.

Ewa Rosiak-Zięba

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Kolegium Ekonomiczno-Społeczne

Instytut Filozofii, Socjologii i Socjologii Ekonomicznej

ORCID: 0000-0001-9090-7308

O PEWNYCH DYLEMATACH MORALNYCH JAKO NARZĘDZIACH PROPAGANDY POLITYCZNEJ. ARGUMENT Z „DONOSZENIA NA POLSKĘ” PRZEZ OPOZYCJĘ W OKRESIE PRL*

Mianem „propagandy” określa się ogół mniej lub bardziej systematycznych działań o charakterze zinstytucjonalizowanym i intencjonalnym, których celem jest kształtowanie opinii, nastawień i działań określonej grupy lub grup ludzi¹. Zabiegi propagandowe odbywają się zazwyczaj w sferze znaków – przede wszystkim za sprawą komunikacji w jakimś języku naturalnym, ale nie tylko. Propaganda może bowiem przybierać także postać niewerbalną (np. symbole graficzne) bądź też łączyć ze sobą elementy werbalne i niewerbalne (np. plakaty, billboardy, dzieła audiowizualne)². Przekazom właściwym mogą towarzyszyć nadto różne dodatkowe działania wspierające, które mają za zadanie zwiększać skuteczność ich oddziaływania, w rodzaju m.in. kampanii propagandowych, tj. szeregów

* W niniejszym esejie zostały częściowo wykorzystane materiały i wyniki badań przeprowadzonych w ramach stypendium *Visegrad Scholarship at OSA* przy wsparciu Közép-Európai Egyetem (Uniwersytet Środkowoeuropejski) w 2015 r. Tezy zaprezentowane w niniejszej pracy przedstawiają stanowisko autorki, ale niekoniecznie stanowisko KEE.

¹ Por. K. Szymanek, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 250; B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 203–207.

² Por. K. Szymanek, *op. cit.*, s. 250.

działań komunikacyjnych przygotowanych, zaplanowanych i profesjonalnie zarządzanych³. Pole potencjalnych zastosowań tego rodzaju zabiegów jest dość szerokie, mogą one bowiem służyć zarówno celom politycznym, jak i m.in. komercyjnym⁴. W niniejszym eseju przedmiotem zainteresowania jest propaganda polityczna. Zauważmy przede wszystkim, że bywa ona stosowana na ogół w odniesieniu do występujących w debacie publicznej rozmaitych szeroko rozumianych kwestii spornych⁵. W tym kontekście propaganda stanowi po prostu jeden ze sposobów wywierania wpływu na opinię publiczną⁶, by przyjęła ona pożądane przez propagandzistę stanowisko w danej sprawie lub sprawach.

Istotny wpływ na skuteczność tego rodzaju zabiegów mają niekiedy szczególne warunki społeczno-polityczne. Osiągnięciu pożądanych przez propagandzistów efektów na pewno bowiem sprzyja kontrola przepływu informacji, terror, nasilona indoktrynacja⁷ itp. Podobne warunki nie występują jednak w każdym ustroju. Zdecydowanie odbiegają od standardów demokracji liberalnej, a spotykane są raczej w obrębie ustrojów o charakterze totalitarnym, a przynajmniej autorytarnym. W tym kontekście interesujące wydają się zabiegi propagandowe stosowane m.in. w krajach bloku wschodniego, czyli w państwach satelickich Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Po II wojnie światowej, jak wiadomo, w gronie tym znalazła się także Rzeczpospolita Polska, w okresie 1952–1989 zwana Polską Rzeczpospolitą Ludową. Przez większą część tego okresu władzę w naszym kraju sprawowała powstała w 1948 roku Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR). Propaganda polityczna uprawiana

³ B. Dobek-Ostrowska, *op. cit.*, s. 203.

⁴ Na przykład Edward Bernays w swoich słynnych pracach podejmuje kwestie nie tylko propagandy politycznej, ale również m.in. reklamy czy *public relations* podmiotów gospodarczych, zob. *idem, Crystallizing Public Opinion*, H. Liveright, New York 1923; *idem, Propaganda*, H. Liveright, New York 1928; *idem, The Engineering of Consent*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1947, no. 250(1), s. 113–120, doi: 10.1177/000271624725000116).

⁵ Por. K. Szymanek, *op. cit.*, s. 250–251.

⁶ Literatura dotycząca zjawiska wywierania wpływu jest bogata i różnorodna. Jedną z najważniejszych pozycji klasycznych jest słynna praca Roberta Cialdiniego *Zasady wywierania wpływu na ludzi*, przeł. A. Romanek, Helion, Gliwice 2011.

⁷ Por. K. Szymanek, *op. cit.*, s. 250; B. Dobek-Ostrowska, *op. cit.*, s. 207.

przez władze w PRL, jak i w innych krajach bloku wschodniego, wiązała się przede wszystkim z walką polityczną⁸, w szczególności z przeciwnikami ustroju zarówno wewnątrz kraju, jak i poza jego granicami (zwłaszcza w krajach Zachodu). W walce z przeciwnikami wewnątrz kraju przedstawiciele rządzącego w PRL obozu politycznego mieli do dyspozycji bardzo bogate zaplecze dla działań propagandowych. Różnorodnymi środkami wsparcia dla oficjalnej propagandy dysponowały zresztą także władze innych państw satelickich ZSRR, o wiele bogatszymi, dodajmy, niż w krajach Zachodu. Środki masowego przekazu w Polsce w tym okresie były kontrolowane przez władzę polityczną. Kontroli przepływu informacji sprzyjała również m.in. instytucja cenzury⁹, powtarzające się próby eliminacji lub zapobiegania tworzeniu niezależnych źródeł informacji w kraju (m.in. pism ulotnych, periodyków drukowanych w niezależnym od władz państwowych tzw. drugim obiegu¹⁰) bądź też ograniczania dostępu do istniejących źródeł zagranicznych (m.in. zagłuszanie sygnałów rozgłośni radiowych takich jak Radio Wolna Europa czy Radio Liberty¹¹). Metody działań propagandowych nie ograniczały się zresztą do środków masowego przekazu. W walce z przeciwnikami politycznymi wewnątrz kraju PZPR dysponowała bowiem różnorodnymi narzędziami represji za sprawą podporządkowanych politycznie organów ścigania czy wymiaru sprawiedliwości¹². Niektóre spośród tych represji mogły wspierać prowadzone

⁸ Zob. w tej sprawie m.in. J. Mazurek, *Propaganda, jej istota i funkcje społeczne*, Wydawnictwo Wojskowej Akademii Politycznej, Warszawa 1984, s. 3.

⁹ Zob. m.in. A. Supruniuk, M.A. Supruniuk, *Drugi obieg wydawniczy (1974) 1976–1990 w zasobie Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, t. 1: *Druki zwarte*, IPN, Warszawa 2015, s. 10.

¹⁰ Zob. m.in. *ibidem*.

¹¹ Warto też wspomnieć o regularnej dyskredytacji „dywersyjnych” zachodnich rozgłośni radiowych, krytycznych względem ustroju i warunków panujących w PRL. Zob. m.in. J. Wojsław, *Komunistyczne środki masowego przekazu wobec liderów „Solidarności” w posierpniowej Polsce – pierwszą strategię*, w: *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012, s. 369, 371.

¹² E. Jakimek-Zapart w jednym ze swoich artykułów pisze: „W maju 1951 r. prace wojskowego »wymiaru sprawiedliwości« skomentował jeden z sowieckich doradców w tej strukturze płk Wasilij Zajcew: »Organy naszej służby realizują dyktaturę proletariatu [...] Sądy są niezawisłe, ale podporządkowują się polityce Partii. Nie ma jakiejś oddzielnej polityki sądowej, jest polityka partii«. Płk Warecki, ówczesny szef Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, prowadzący proces IV ZG WiN, nawet po »odwilży« 1956 r. nie miał żadnych wątpliwości w związku ze skazywaniem na śmierć członków podziemia niepodległościowego. »Przed

w danym momencie działania propagandowe, a nawet stanowić pretekst do ich podejmowania. Dobrym przykładem tej sytuacji są tzw. procesy pokazowe¹³, których celem była politycznie motywowana publiczna dyskredytacja osób postawionych w stan oskarżenia bądź grup, które te osoby reprezentowały. Przy czym podstawy do tych procesów były zazwyczaj co najmniej wątpliwe, za to przeprowadzono je przy możliwie jak największym nagłośnieniu sprawy.

Poniższe analizy ogniskować się będą wokół stosunkowo niewielkiej części działań propagandowych z okresu PRL. Badane będą mianowicie niektóre wypowiedzi argumentacyjne, które pojawiały się w środkach masowego przekazu jako element ataków obozu PZPR wymierzonych w opozycję polityczną w kraju. Pod pojęciem wypowiedzi argumentacyjnej rozumiemy szerszą wypowiedź zawierającą argumenty, tj. układy zdań, w których pewna ich część, tzw. przesłanek, ma służyć uzasadnieniu przyjęcia poglądu wyrażonego w innym zdaniu, tj. konkluzji¹⁴. Przedmiotem analizy będą argumenty zawierające mniej lub bardziej zawołowane zarzuty pod adresem opozycji, jakoby przekazując

sądownictwem rejonowym postawiono wówczas, w tych latach, zadania polityczne – wspominał – Mówiono nam, oficerom sądownictwa rejonowego, że znajdujemy się na pierwszej linii walki z wrogiem klasowym. Byłem głęboko przekonany o słuszności tych tez i dzisiaj wierzę, że były one słuszne», *eadem, Proces IV Zarządu Głównego WiN*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1–2 (129–130), s. 100. Krytyczne recenzje sądownictwa z okresu stalinizmu pojawiały się też m.in. w artykułach prasowych z okresu odwilży, kończącej okres stalinizmu w Polsce, zob. m.in. Z. Paprotny, *Gabinetowa sprawiedliwość*, „Życie Literackie” z dn. 28.10.1956, s. 2, w: zasoby Open Society Archives, Uniwersytet Środkowoeuropejski, Budapeszt, HU OSA 300-50-1: 135-106; J. Stembrowicz, *W czyich rękach*, „Życie Warszawy”, 6.12.1956, s. 3, w: zasoby Open Society Archives, Uniwersytet Środkowoeuropejski, Budapeszt, HU OSA 300-50-1: 135-106. Sądownictwo nie było w pełni niezależne od władzy politycznej także w późniejszych okresach PRL-u. W sprawie służb bezpieczeństwa zob. m.in. J. Kurtyka, *Światy przeciwstawne: komunistyczna bezpieka wobec podziemia*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1(5), s. 16–17.

¹³ W sprawie procesów pokazowych zob. m.in. F. Musiał, *Procesy pokazowe w Polsce 1944–1955*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej” 2004, nr 6, s. 52–61; *idem*, *Między prawdą a propagandą. Przebieg procesu krakowskiego na sali sądowej i w propagandzie komunistycznej (11 VIII – 10 IX 1947)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 163–210; *idem*, *Propaganda w akcie oskarżenia przeciwko II Zarządowi Głównemu WiN*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1–2 (129–130), s. 146–154.

¹⁴ Por. M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, GWP, Gdańsk 2006; K. Szymanek, *op. cit.*, s. 37.

zagranicznej opinii publicznej krytyczne uwagi, względnie informacje o sytuacji w kraju, które stawiają władze PRL czy panujący ustrój w złym świetle¹⁵, dopuszczała się aktu składania „donosu” na Polskę, co ma implikować akt zdrady ojczyzny. Interesować nas będą jedynie argumenty zawarte w komunikatach werbalnych. Zastrzeżenie to jest wbrew pozorom istotne, gdyż wśród zabiegów stosowanych przez propagandzistów PZPR przeciwko oponentom politycznym znajdowały się także komunikaty zawierające elementy niewerbalne, m.in. plakaty łączące elementy tekstu oraz symbole obliczone na dyskredytację tych ostatnich jako zdrajców¹⁶ czy graffiti z okresu stanu wojennego zmieniające znak graficzny Solidarności „S” w znak graficzny dolara¹⁷. W niniejszym tekście przedstawione zostaną wyniki badań przeprowadzonych na podstawie analizy opracowań historycznych dotyczących zabiegów propagandowych stosowanych w PRL w okresach, w których kampania przeciwko jej przeciwnikom politycznym była szczególnie nasiloną (okres stalinizmu, rok 1968 po wydarzeniach marcowych i 1977 w odniesieniu do Komitetu Obrony Robotników oraz wobec Solidarności posierpniowej), a także wybranych źródeł prasowych oraz materiałów źródłowych ze zbiorów Open Society Archives przy Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Budapeszcie. Celem niniejszego eseju nie jest jednak wyczerpujący opis zastosowania argumentu z „donoszenia na Polskę” w środkach masowego przekazu w całej historii PRL czy w jakimś jej okresie. Nie jest nim również udowodnienie tezy, że przedstawione wnioski dotyczą jakiejś uniwersalnej cechy wszystkich strategii propagandy wymierzonej we „wrogów ustroju”, ani sugierowanie, że podobne zabiegi wyczerpują listę środków stosowanych przez obóz PZPR w ramach omawianej walki politycznej. Celem tego eseju jest

¹⁵ Zob. m.in. R. Spałek, „Gracze” – Komitet Obrony Robotników w propagandzie PRL, *stereotypach oraz dokumentach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2(4), s. 81–83; J. Olszek, „Ekstremiści, chuligani, politykierzy”. *Obraz podziemnej „Solidarności” w propagandzie stanu wojennego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2(16), s. 105–106, 118–119.

¹⁶ Zob. m.in. J. Olszek, „Ekstremiści, chuligani, politykierzy”..., s. 119.

¹⁷ Zob. J. Olszek, *Zarys dziejów podziemnej Solidarności*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010, s. 167. Miało to w zamyśle implikować finansowe wsparcie tej organizacji przez USA, czyli obce, „wrogo nastawione” do PRL państwo. Choć trzeba przyznać, że Solidarność z konieczności musiała korzystać ze wsparcia finansowego z Zachodu, zob. *ibidem*.

analiza mechanizmu kryjącego się za argumentem z „donoszenia na Polskę” jako jednego z narzędzi propagandy PRL.

Zanim jednak się tej kwestii przyjrzymy bliżej, warto zaznaczyć, że zarzut zdrady ojczyzny przez informowanie opinii międzynarodowej, czy choćby ośrodków emigracyjnych na Zachodzie o sytuacji w kraju, stawiany przedstawicielom politycznej opozycji, w historii powojennej Polski pojawiał się wielokrotnie. Warto wspomnieć choćby o procesach pokazowych wytaczanych w początkowej fazie instalacji nowego reżimu m.in. przedstawicielom organizacji niepodległościowych. W oskarżeniach formułowanych przez prokuratorów podczas tych procesów zachowywanie łączności z polskim rządem na uchodźstwie zwykle przedstawiane było jako rodzaj działalności szpiegowskiej na rzecz „agentury wrogich Polsce sił obcych”¹⁸. W okresie stalinowskim z kłopotami borykali się nawet ci obywatele, którzy po prostu mieli krewnych za granicą. Praktyki tego rodzaju były zresztą później piętnowane przez samych propagandzistów¹⁹. Tymczasem przedstawiciele organizacji opozycyjnych w latach późniejszych nie tylko kontakty z zagranicą utrzymywali, ale wręcz wykorzystywali zachodnie media w ramach walki politycznej jako środek do wywierania nacisku na władze PRL z pomocą opinii międzynarodowej²⁰. Z kolei drugiej stronie wystarczała na przykład sformułowana przez opozycjonistów w mediach

¹⁸ Zob. m.in. F. Musiał, *Procesy pokazowe w Polsce...*; *idem*, *Między prawdą a propagandą...*; *idem*, *Propaganda w akcie oskarżenia...*, s. 150, 153.

¹⁹ Dobrą ilustracją tego zjawiska jest np. propagandowa audycja Stefana Martyki *Odpowiedź „Fali 49”* wyemitowana 27.11.1955 r. w Radiu Warszawa, w której wśród fragmentów domniemyanych listów od słuchaczy ze skargami na opisaną wyżej sytuację, znajdujemy też osobiste komentarze prowadzącego: „Często, bardzo często zdarzało się w naszej praktyce, że na ludzi, którzy mieli krewnych za granicą i utrzymywali z nimi kontakt, patrzono z pewną dozą nieufności. [...] Ale jest, kiedy czujność automatycznie wyrażała się w podejrzliwość, beznmyslny brak zaufania do ludzi, spoglądanie na ludzi tylko przez pryzmat ankiety personalnej. Stwarzało to atmosferę, w której ludzie zaczęli się czuć niepewnie, odczuwać jakis nieuzasadniony lęk i dochodziło często do błędnych wniosków. [...] Niezawsze potrafiliśmy dostrzec, jak zmniejsza się liczba naszych wrogów a rośnie liczba przyjaciół – i naszą nieufnością, jak pisze słusznie ob. „Odważny”, zrażaliśmy i krzywdziliśmy niewinnych. Tę niewiarę w ludzi i nieufność, patrzyenie na rubryki w ankiecie, zamiast na żywego człowieka, niewidzenie człowieka w jego rozwoju, potępiło z całą mocą III plenum KC PZPR, które odbyło się w styczniu tego roku” [pisownia oryginalna – E.R.Z.], *ibidem*, transkrypcja audycji radiowej, zasoby Open Society Archives, Uniwersytet Środkowoeuropejski, Budapest, HU OSA 300-50-1: 843-135-3-8.

²⁰ Zob. m.in. J. Skórzyński, *KOR – od Czerwca '76 do Sierpnia '80*, w: *Opozycja demokratyczna w PRL...*, s. 44–45; G. Wołek, *Konfederacja Polski Niepodległej – geneza i działalność do*

zachodnich informacja o trudnościach gospodarczych, protestach, represjach ze strony aparatu PZPR wobec niepokornych obywateli itp., by wypowiedź taką zakwalifikować jako akt „antypolski”²¹. Robert Spałek opisując działania propagandowe władz PRL wobec działaczy Komitetu Obrony Robotników, przytacza całą listę obelżywych epitetów, którymi tych ostatnich określano: „zdrajcy ojczyzny”, „polityczni bankruci”, „polityczni degeneraci”, „prowokatorzy”, „mściciele”, „wrogowie Polski Ludowej”, „darmozjady”, „ludzie mieniący się opozycją”, „mydłki polityczne” „mierni Polacy” czy wręcz „[oni] nie są Polakami”²². Nietrudno zauważyć, że w powyższych przykładach mamy do czynienia z próbą dyskredytacji przeciwników politycznych za pomocą tzw. *argumentum ad personam*, czyli słownego ataku na osobę rozmówcy, a nie na jego argumenty²³. Jest to zresztą jeden ze znanych chwytów erystycznych²⁴, służących uzyskaniu przewagi w sporze – także przy wykorzystaniu środków niemerytorycznych. Dokładniejsza analiza wybranych argumentacji z interesującego nas zakresu prowadzi jednak do wniosku, że w grę może wchodzić coś więcej niż tylko dyskredytacja oponenta za pomocą ataku *ad personam*. Otóż wydaje się, że istotną część konstrukcji owych argumentacji stanowi pewien dylemat moralny. Przez to ostatnie pojęcie będziemy rozumieć sytuację, w których zachodzi konieczność dokonania wyboru między alternatywnymi możliwościami, stanowiącymi różne wartości moralne, obowiązki itp., których (przynajmniej w danych okolicznościach) nie sposób realizować jest łącznie, a zarazem pominięcie którejs z nich nie byłoby pożądanym²⁵. Przyjrzyjmy się poniższym przykładom:

wprowadzenia stanu wojennego, w: *Opozycja demokratyczna w PRL...*, s. 75–76; J. Wojsław, *op. cit.*, s. 362–388.

²¹ Zob. m.in. M. Głowiński, *Zła mowa*, Wielka Litera, Warszawa 2016, s. 83.

²² Zob. *ibidem*, s. 81.

²³ Por. K. Szymanek, *op. cit.*, s. 52; A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, przeł. B. Konorski, Ł. Konorska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1973, s. 86–88. Schemat tego rodzaju argumentacji można przedstawić za Krzysztofem Wieczorkiem następująco: Osoba X twierdzi, że p. X ma a pewne cechy C. Zatem: Nie należy wierzyć X, że p., zob. *idem*, *Argumenty „ad hominem”: ich rodzaje oraz sposoby oceny*, „Folia Philosophica” 2006, nr 24, s. 196.

²⁴ Zob. M. Kochan, *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Znak, Kraków 2005, s. 68.

²⁵ Por. Ø. Kvalnes, *Moral Dilemmas*, w: *idem*, *Moral Reasoning at Work: Rethinking Ethics in Organizations*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2015, doi: 10.1057/9781137532619.0004,

[1] Fakty świadczą, że mieliśmy do czynienia ze sprzężeniem wszystkich reakcyjnych i wrogich Polsce sił wewnętrznych, wspieranych aktywnie przez ośrodki dywersyjnej propagandy imperialistycznej z zagranicy. [...] Do kogo posłowie „Znak” kierowali swą interpelacją? Czy do rządu? Nie! Do ulicy i do zagranicy. Jej tekst natychmiast kolportowano po Warszawie. Przekazano go do „Wolnej Europy”, przez którą był wielokrotnie nadawany. Czy na tym polega odpowiedzialność polityczna? Przecież dla każdego myślącego działacza politycznego musiało być oczywiste, że tekst interpelacji musiał służyć podniecaniu atmosfery i utrzymywaniu stanu napięcia. Musiało też być jasne, w jakich celach zostanie użyty przez wrogą rozgłośnię dywersyjną. (Z. Kliszko w odniesieniu do reakcji posłów klubu „Znak” na wydarzenia z marca 1968 r., „Trybuna Robotnicza” z dn. 11.04.1968 r.²⁶).

[2] Wszyscy natomiast wiedzą, że obaj ci „polscy działacze demokratyczni” [Adam Michnik i Jacek Kuroń – E.R.Z.] dla ratowania demokracji urządzają podłą prowokację nad zwłokami nieszczęsnego chłopca i nie wahają się puszczać w świat wersji o morderstwie politycznym, obliczonej na zdyskredytowanie naszego kraju w oczach opinii. Komu ta śmierć była potrzebna? Wiadomo już komu: wystarczy przekręcić gałki odbiorników i poszukać fal, na których nadają swe programy dywersyjne rozgłośnie.

RWE i DLF stały się ostatnio niejako nadwornymi kronikarzami poczyną grupy przeciwników socjalizmu w Polsce Ludowej. Po dziesięć, piętnaście razy powtarzane są te same informacje, sprytnie gry cytatami (że niby radio tylko cytuje, co mówią i piszą inni), prawdziwy western z szykan, aresztowań, tortur i zabójstw – to jest w skrócie obraz Polski dzisiejszej w ujęciu RWE i niektórych audycji DLF. [wyróżn. zgodnie z oryg. – E.R.Z.] (M. Misiorny, „Trybuna Ludu” z dn. 6.06.1977 r.²⁷).

[3] **W tych warunkach obowiązkiem nas wszystkich, nie tylko państwa i jego instytucji, lecz również indywidualnych obywateli, w Polsce i za granicą, jest dawanie rzetelnego świadectwa naszemu krajowi. A w każdym razie – i to jest postulat minimum – nieszkodzenie jego dobremu imieniu.**

Zdumienie i zgorszenie budzi zatem zjawisko, które obserwujemy od pewnego czasu, przekazywania za granicę do wybranych zachodnich rozgłośni radiowych i redakcji niektórych pism, tekstów, oświadczeń, artykułów, informacji itp., wyraźnie deformujących obraz aktualnych problemów naszego kraju i utrzymywanych w tonie „donosów politycznych” bądź „politycznych skarg i zażaleń”. Donosów i skarg na własne państwo.

s. 9, 12; B. Kooi, A. Tamminga, *Moral Conflicts Between Groups of Agents*, „Journal of Philosophical Logic” 2008, no. 37, s. 1, doi: 10.1007/s10992-007-9049-z.

²⁶ *Posel Zenon Kliszko (PZPR), Klasa robotnicza pod kierownictwem Partii strzeże żywotnych interesów Polski Ludowej (omówienie)*, „Trybuna Robotnicza” z dn. 11.04.1968, nr 87, s. 2.

²⁷ M. Misiorny, *Zorganizowane kłamstwo. Radiowe ośrodki propagandy i dywersji*, „Trybuna Ludu” z dn. 6.06.1977, nr 132, s. 7.

[...] Trzeba jednak mieć poczucie odpowiedzialności – i godności narodowej i wiedzieć wobec kogo stawia się te problemy, z kim podejmuje się dialog, kogo wybiera się za partnera do współpracy, u kogo szuka się zrozumienia dla własnego stanowiska.

[...] funkcja polityczna donosów wysyłanych na zewnątrz jest łatwo dostrzegalna: są wykorzystywane na Zachodzie przez siły i ludzi niezainteresowanych w szerzeniu się konstruktywnego obrazu Polski w świadomości społecznej zagranicy [wyróżn. zgodnie z oryg. – E.R.Z.] (A. Kwilecki, „Trybuna Ludu” z dn. 27.06.1977 r.²⁸).

Przede wszystkim w przykładach tych istotnie pojawiają się zabiegi zmierzające do dyskredytacji antykomunistycznej opozycji. Cytat zawarty w [1] dotyczy wydarzeń z marca 1968 roku²⁹, [2] i [3] należy wiązać z kampanią propagandową wymierzoną w KOR w 1977 roku³⁰. [1] i [2] odnoszą się do konkretnych działań oponentów związanych z przekazywaniem zachodnim mediom niewygodnych dla władz PRL informacji o protestach społecznych i represjach stosowanych wobec buntujących się obywateli. [3] zawiera bardziej ogólną wzmiankę o przekazywaniu informacji „deformujących obraz aktualnych problemów naszego kraju”, za to kwalifikuje tego rodzaju zabiegi wprost jako „donos polityczny” czy też „skargę” na własne państwo. We wszystkich tych przykładach zawarta jest sugestia, że postępowanie opozycji implikuje celowe działanie w imię interesów państw Zachodu ze szkodą dla reputacji własnego kraju. Innymi słowy, ma to być akt zdrady, która wiąże się z „donoszeniem” na ojczyznę wrogom.

Dla potrzeb dalszego wywodu przyjmijmy roboczy schemat inferencyjny dla tego rodzaju argumentów, zakładając, że pod A można podstawić przekazywanie zachodnim mediom rozmaitych informacji, o których była mowa wyżej³¹:

²⁸ A. Kwilecki, *W sprawie donosów politycznych*, „Trybuna Ludu” z dn. 27.06.1977, nr 150, s. 3.

²⁹ Zob. w tej sprawie m.in. J. Eisler, „*Polskie miesiące*”, czyli kryzys(y) w PRL, IPN, Warszawa 2008, s. 28–37.

³⁰ Ostatni fragment w [2] może się odnosić do represji, jakie spotkały uczestników protestów z czerwca 1976 r., zapoczątkowanych w Radomiu. Zob. m.in. P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*, IPN, Warszawa 2017; J. Eisler, *op. cit.*, s. 48–50.

³¹ Zamiast „donoszenia na ojczyznę” można też użyć innych terminów, które również były wówczas w użyciu w analogicznych celach, np. „szkalowanie”; zob. m.in. W. Polak, *Jesienny strajk studentów w 1981 roku, w: Opozycja demokratyczna w PRL...*, s. 596, przyp. 64.

- (*) (i) Osoba X podejmuje działanie A,
 (ii) A jest pewną formą donoszenia na wspólne państwo
 (iii) Donoszenie na wspólne państwo powoduje / może powodować szkody dla jego reputacji
 (iv) Szkoda dla reputacji wspólnego państwa jest niezgodna z jego szeroko pojmowanym interesem,
 Konkluzja: Nie należy akceptować działania A.

Powyższa propozycja częściowo opiera się na schemacie tzw. argumentu z negatywnych konsekwencji, w którym wskazuje się na niepożądane następstwa danego twierdzenia (logiczne lub przyczynowo-skutkowe), co ma przemawiać za jego odrzuceniem³² ((iii) – Konkluzja). Wydaje się również, że za (*) kryje się tzw. argument z negatywnej wartości, w myśl którego jeśli dane działanie wartościowane jest negatywnie, ma to wpływać na interpretację, jak i wartościowanie celu, którym w założeniu ma ono służyć, a skutkować brakiem poparcia dla tego ostatniego³³. Jeżeli (*) trafnie oddaje strukturę interesujących nas argumentów, to (gdyby okazały się skuteczne) mogą one odbiorcę doprowadzić do dwóch wniosków. Po pierwsze: przedstawiciele antykomunistycznej opozycji powinni powstrzymać się od podejmowania omawianych działań (Konkluzja). Po drugie: z uwagi na swoje postępowanie zasługują oni na społeczne potępienie (na podstawie (i)–(iv)). Rozumowanie przedstawione w (*) może stanowić zatem również punkt wyjścia do ataku personalnego na X, o czym była mowa wyżej.

Powyższa krótka charakterystyka [1]–[3] jest jednak niewystarczająca. Zauważmy bowiem, że podstawę wyżej naszkicowanego zabiegu dyskredytacji stanowi pewne uogólnienie kryjące się za (ii). Negatywne

³² Schemat tego rodzaju argumentów K. Szymanek proponuje przedstawiać następująco: „Następstwem [twierdzenia] T jest (będzie) [zjawisko] Z. Z jest czymś przykrym, niekorzystnym, złym. Zatem, nieprawda, że T”, zob. K. Szymanek, *op. cit.*, s. 50.

³³ Schemat argumentacji w pracy D. Waltona, Ch. Reeda i F. Macagno przedstawiony jest następująco: „Wartość *w* jest negatywna w ocenie podmiotu P (wartość wedle osądu, ang. *judgement value*). To, że wartość *w* jest negatywna, wpływa na interpretację, a zatem także na wartościowanie celu C podmiotu P (jeśli wartość *w* jest zła, przemawia to przeciwko dążeniu (ang. *commitment*) do celu C). Zatem wartość *w* jest powodem do wycofania się z dążenia (ang. *commitment*) do celu C”. Por. D. Walton, Ch. Reed, F. Macagno, *Argumentation schemes*, Cambridge University Press, New York 2008, s. 321.

zjawiska, które stanowią przedmiot „donosów” (czyli A), bezpośrednio obciążają aparat władzy. Tymczasem w (ii) mowa jest nie o rządzącym obozie, ale o całym państwie. W [3] pojawia się nawet wzmianka o „godności narodowej”. Zakładając, że stawką jest dobre imię na arenie międzynarodowej, trzeba przyznać, że istotnie zła reputacja władz danego kraju (jako jego reprezentacji) zwykle ma jakiś wpływ na wizerunek tegoż kraju (na ogół negatywny). To jednak nie oznacza, że dobre imię władz należałoby utożsamiać z dobrym imieniem narodu czy państwa. Co więcej, (iv) implikuje, że jeśli chodzi o państwo, to w grę wchodzi nie tylko dobro pojmowane w kategoriach reputacji, ale także szeroko rozumiane nadrzędne dobro wspólne jego obywateli czy interes państwowy. W dalszej części eseju będziemy się posługiwać tym ostatnim terminem w znaczeniu szeroko pojmowanych potrzeb, celów (wraz z ich hierarchią), preferencji oraz wartości, jakimi kieruje się państwo³⁴ – z uwzględnieniem interesów społecznych, a nawet narodowych (do czego przekonuje choćby wspomniany wyżej fragment z [3]). Nietrudno sobie uzmysłowić, że relacja identyczności między interesem państwa oraz interesem rządzących również nie zachodzi. Dla przykładu: dążenie przez konkretną partię do utrzymania władzy w kraju za wszelką cenę, nawet jego ekonomicznego bankructwa w przyszłości, rzadko kiedy można uznać za tożsame z interesem państwowym. (W istocie bardzo dobrze ilustruje to właśnie historia PRL.) Kategoria interesu państwowego ma charakter nadrzędny względem spraw związanych z reputacją rządzących. Interpretację kroków (i)–(iv) należałoby w (*) w kontekście powyższych zastrzeżeń doprecyzować. Otóż dobrem zagrożonym przez działania A w (i) jest w pierwszej kolejności dobre imię władz. Ponieważ straty wizerunkowe rządzących krajem mogą spowodować straty wizerunkowe państwa, a to koliduje z jego interesem, działania A można uznać za niepożądane. Za krokami (i)–(iii) kryje się więc pewna dodatkowa przesłanka, która odnosi się do relacji przyczynowo-skutkowej pomiędzy utratą reputacji przez władze a utratą reputacji przez państwo. Przy czym do takiego efektu wprowadzić niekoniecznie dojść musi, ale jego wystąpienie należy traktować jako wysoce

³⁴ Zob. m.in. K. Kałużna, R. Rosicki, *O interesie narodowym i racji stanu – rozważania teoretyczne*, „Przegląd Politologiczny” 2013, nr 1, s. 119–128, doi: 10.14746/pp.2013.18.1.9.

prawdopodobne. Dlatego w myśl (iv) w interesie państwa zasadniczo leży zapobieganie uszczerbkom na reputacji, co prowadzi do zawartej w (*) konkluzji, iż działania A nie powinny być akceptowane.

Po uwzględnieniu powyższych zastrzeżeń można zaobserwować, że (*) może prowadzić do generowania pewnych dylematów moralnych. Zauważmy najpierw, że w kontekście dość powszechnie akceptowanej społecznie normy dbania o dobro własnego państwa w warunkach panujących w PRL pojawiają się na podstawie (*) dwie sprzeczne wytyczne co do dalszego postępowania:

W1: podejmować działanie A,

W2: powstrzymać się od działania A.

Można powiedzieć, że postępowanie W1 ukierunkowane byłoby przede wszystkim na zmianę warunków panujących w państwie, które przekładają się na sposób jego funkcjonowania (w wymiarze prawnym, instytucjonalnym, społecznym, gospodarczym, na arenie międzynarodowej etc.), życie obywateli i ich relacje z instytucjami państwowymi (w tym prawa obywatelskie, powstrzymywanie prześladowań) etc. Zauważmy, że treści będące podstawą tytułowych „donosów na Polskę” odnoszą się do sytuacji, w których powyższe warunki nie są spełnione (uwagę zwraca np. katalog represji wobec opozycji zawarty w [2]). W tej sytuacji ich zmiana w dłuższej perspektywie byłaby zgodna z szeroko pojmowanym interesem państwowym. Z kolei motywacją dla W2 byłaby ochrona dobrego imienia władz państwowych, co, jak już sygnalizowano wyżej, również się w jakiejś mierze na ten interes przekłada. W obu przypadkach mamy zatem do czynienia z próbą realizacji interesu państwowego. Jednocześnie z każdym z nich skorelowane są pewne szkody dla tegoż interesu, choć skala uszczerbku potencjalnie może być różna. Z W1 wiąże się ryzyko dla reputacji państwa za sprawą dyskredytacji jego władz. W2 z kolei implikuje (przynajmniej tymczasową) akceptację dla negatywnych skutków zjawisk, które stanowią treść A. Ponieważ w takiej sytuacji nie byłyby one eliminowane, a mają związek z jakością funkcjonowania państwa, wybór W2 nie tylko oznaczałby potencjalne ryzyko dla reputacji kraju w dłuższej perspektywie, nie byłby także zgodny z szerzej pojmowanym interesem państwowym. Obie te drogi postępowania wzajemnie się wykluczają, stanowią one zatem tzw. alternatywę rozłączną. U jej podstaw leży zaś pewna inna

alternatywa, nazwijmy ją (AL). Jej człony stanowią dwie wartości skorelowane (odpowiednio) z W2 i W1: dobre imię władz państwa oraz szeroko pojmowana jakość jego funkcjonowania (wstępnie scharakteryzowana na początku akapitu). Trzeba jednak podkreślić, że realizacja W1 i W2 naraz nie zawsze jest niemożliwa. Zatem to, czy w (AL) mamy do czynienia z konfliktem wartości, czy nie, zależy od szeroko pojmowanego kontekstu sytuacyjnego. Dla przykładu: nietrudno sobie uzmysłowić, że w krajach, w których obowiązują standardy bliskie demokracji liberalnej, przyjęcie W2 jako sposobu postępowania nie wyklucza możliwości podejmowania skutecznych starań o realizację wartości skorelowanych z W1 – przy wykorzystaniu środków przewidzianych w danym porządku prawnym. Skoro zaś możliwa byłaby realizacja obu wartości z (AL) łącznie, trudno byłoby mówić o dylemacie moralnym. Tymczasem w niektórych warunkach ustrojowych, m.in. tych, które panowały w PRL (o czym będzie mowa niżej), w praktyce w grę wchodziłaby realizacja co najwyżej jednej z tych wartości. W podobnych kontekstach sytuacyjnych może zatem dochodzić do powstawania dylematu moralnego, którego rozstrzygnięcie wymaga ustalenia, który z członów (AL) jest ważniejszy. I przed takim wyzwaniem stawia opozycjonistów zabieg propagandowy typu (*).

Opozycja w PRL, jak wiadomo, w miarę potrzeb korzystała z W1. Trudno się zresztą temu dziwić. Wprawdzie w ramach porządku ustrojowego PRL gwarantowano pewne prawa obywatelskie (wolność słowa, prawo do zgromadzeń, prawa wyborcze etc.), które teoretycznie pozwalałyby na prowadzenie w otwarty sposób skutecznej walki politycznej, jednak miały one charakter raczej iluzoryczny. W przypadku aktywnego uczestnictwa w działalności opozycyjnej, organizowania czy udziału w niewygodnych dla PZPR demonstracjach, protestach, strajkach itp. trzeba się było liczyć z możliwymi, niekiedy dotkliwymi represjami³⁵.

³⁵ Rodzaj używanych środków, ich nasilenie oraz skala zastosowania zmieniały się w czasie i zależnie od okoliczności. Celem podobnych represji była oczywiście eliminacja przeciwnika w walce politycznej, m.in. za sprawą szykan obliczonych na jego zmęczenie i odwiedzenie go w ten sposób od podejmowania niepożądanych działań (np. kłopoty z podejmowaniem czy kontynuacją studiów, znalezieniem lub utrzymaniem odpowiedniej pracy, możliwością otrzymania awansu, przydziału mieszkania) czy też drogą dyskredytacji w oczach opinii publicznej bądź w gronie bliskich osób (m.in. rozpowszechnianie złośliwych plotek, inkryminacja

Z kolei brak niezależnego sądownictwa oznaczał brak ochrony obywateli przed nadużywaniem władzy przez szeroko pojmowany aparat partyjny. W takiej sytuacji informowanie międzynarodowej opinii publicznej o protestach, strajkach, przypadkach łamania praw obywatelskich etc. oznaczało szansę na to, że o prześladowanych ktoś się będzie upominał (a zatem szansę na pewną ochronę). Pozwalało też przeciwdziałać propagandzie PRL wymierzonej w przeciwników ustroju poza krajem. Dzięki pośrednictwu „dywersyjnych” zagranicznych rozgłośni umożliwiało również przekazywanie (choć w ograniczonym zakresie) współobywatelom informacji m.in. o faktycznej sytuacji w kraju, o zdarzeniach, których obraz przedstawiany w oficjalnej propagandzie nie odpowiadał rzeczywistości bądź też na które była nałożona blokada informacyjna.

Innym ważnym powodem podejmowania działań w rodzaju A była pewna podatność aparatu PZPR na polityczne naciski ze strony państw Zachodu, u której podłoża leżały kredyty od pewnego momentu zaciągane w tych krajach przez PRL. Obozowi władzy zależało na wizerunku w oczach opinii zagranicznej³⁶, z czego opozycja zdawała sobie sprawę³⁷. Wybór przez tę ostatnią W2 (przynajmniej jako stałego sposobu postępowania) oznaczałby w takiej sytuacji po prostu rezygnację z jednego z najbardziej skutecznych narzędzi walki politycznej, która ze strony opozycji ukierunkowana była przeciw na trwałą zmianę opisanych wyżej warunków panujących w kraju, czyli wartość skorelowaną z W1. Potencjalny uszczerbek na reputacji kraju w takich warunkach staje się przykrym, ale koniecznym kosztem ponoszonym w imię zasadniczego interesu państwa.

za sprawą motywowanych politycznie procesów sądowych, w tym także pokazowych), przez izolację od społeczeństwa (kara więzienia, internowanie, niekiedy wydalenie z kraju), aż po fizyczną eliminację (kary śmierci w procesach pokazowych czy morderstwa dokonywane na zlecenie służb bezpieczeństwa). Zob. J. Eisler, *op. cit.*; P. Sasanka, *op. cit.*; J. Kurtyka, *op. cit.*, s. 11–21; G. Majchrzak, *Kierunek na nękanie. Działania specjalne SB w walce z opozycją w latach siedemdziesiątych*, w: *Opozycja demokratyczna w PRL...*, s. 349–361.

³⁶ Zob. P. Sasanka, *op. cit.*, s. 45, 48–49, 51, 373; J. Eisler, *op. cit.*, s. 94; *Opozycja demokratyczna w działaniach władz PRL (dyskusja)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2(16), s. 45, 47.

³⁷ Zob. m.in. J. Olaszek, *Komitet Obrony Robotników i Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela wobec problemów życia codziennego w Polsce (wybrane przykłady)*, w: *Opozycja demokratyczna w PRL...*, s. 192.

Trudno się też dziwić, że w odpowiedzi obóz PZPR wykorzystywał zabiegi propagandowe właśnie w rodzaju (*). Argumentacje tego typu mogły spowodować rezygnację z W1, a przynajmniej ograniczenie stosowania tej metody walki politycznej przez opozycję. Po pierwsze: w warunkach, o których mowa, interesujący nas dylemat moralny był generowany. Zatem każdy z opozycjonistów kontaktujących się z zagranicznymi mediami, zetknąwszy się z argumentami typu (*), musiał mu stawić czoło. Z rozwiązywaniem dylematów, jak wiadomo, niektórzy radzą sobie lepiej, inni gorzej. Osoby, wobec których (*) okazałyby się skuteczny, oraz osoby, które nie potrafiłyby rozstrzygnąć, która z wartości stanowiących człony (AL) jest ważniejsza, w takiej sytuacji zapewne powstrzymałyby się od W1. A taki właśnie efekt byłby zgodny z interesami obozu władzy. Po drugie zaś: wydaje się, że innym, nie mniej istotnym adresatem interesujących nas kampanii była szeroko pojmowana opinia publiczna. Ta jej część, którą propagandzistom udało się przekonać do swoich racji, mogłaby bowiem stanowić kolejne źródło nacisku na opozycję, by powstrzymała się od „donoszenia na Polskę”. Dodatkową korzyścią płynącą z zastosowania (*) byłaby dyskredytacja opozycjonistów w oczach społeczeństwa, która mogłaby przyczynić się do redukcji społecznego poparcia dla ich działań w ogóle. Podstawą skuteczności zabiegu w obu tych wymiarach jest jednak rozstrzygnięcie interesującego nas dylematu moralnego po myśli propagandzistów.

Tytułem podsumowania: analiza argumentu z „donoszenia na Polskę” prowadzi do wniosku, że w niektórych kontekstach sytuacyjnych może on generować pewien dylemat moralny. Jego podstawą jest konflikt dwóch wartości: dobrego imienia kraju oraz dbałości o jakość jego funkcjonowania i perspektywy rozwoju. Dylemat, o którym mowa, powstaje wówczas, gdy wartości tych nie da się zrealizować łącznie w warunkach panujących w danym państwie. Wydaje się, że właśnie ten dylemat stanowi kluczowy element zabiegów wykorzystujących (*), gdyż w znacznej mierze decyduje o ich skuteczności (o ile spełnione są warunki do jego wystąpienia). Nie jest to zresztą jedyny rodzaj argumentu, który może prowadzić do powstawania dylematów moralnych, a był stosowany w ramach zabiegów propagandowych. Wystarczy przypomnieć wzmiankowany wyżej przypadek procesów pokazowych, podczas których (w ramach aktu oskarżenia oraz w oficjalnej propagandzie) m.in. przejawy lojalności

względem emigracyjnego rządu RP na uchodźstwie interpretowane były jako akt zdrady kraju. Zabiegi tego typu zresztą nie muszą być stosowane wyłącznie w ramach propagandy wymierzonej w przeciwników politycznych wewnątrz kraju. Celem propagandowych działań może być przecież wywarcie pożądanego wpływu m.in. także na społeczeństwo innego kraju bądź też jakąś jego część. I to nie tylko wtedy, kiedy w grę wchodzi realizacja na polu ideologicznym (która, jak wiadomo, w okresie tzw. zimnej wojny miała miejsce). Rozwinięcie powyższych wątków wymagałoby jednak osobnego opracowania.

Bibliografia

- Bernays E., *Crystallizing Public Opinion*, H. Liveright, New York 1923.
- Bernays E., *Propaganda*, H. Liveright, New York 1928.
- Bernays E., *The Engineering of Consent*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1947, 250(1), doi: 10.1177/000271624725000116.
- Cialdini R., *Zasady wywierania wpływu na ludzi*, przeł. A. Romanek, Helion, Gliwice 2011.
- Dobek-Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Eisler J., *„Polskie miesiące”, czyli kryzys(y) w PRL*, IPN, Warszawa 2008.
- Głowiński M., *Zła mowa*, Wielka Litera, Warszawa 2016.
- Jakimek-Zapart E., *Proces IV Zarządu Głównego WiN*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1–2 (129–130).
- Kałężna K., Rosicki R., *O interesie narodowym i racji stanu – rozważania teoretyczne*, „Przegląd Politologiczny” 2013, nr 1, doi 10.14746/pp.2013.18.1.9.
- Kochan M., *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Znak, Kraków 2005.
- Kooi B., Tamminga A., *Moral Conflicts Between Groups of Agents*, „Journal of Philosophical Logic” 2008, no. 37, doi: 10.1007/s10992-007-9049-z.
- Kurtyka J., *Światy przeciwstawne: komunistyczna bezpieka wobec podziemia*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1(5), s. 11–21.
- Kvalnes Ø., *Moral Dilemmas*, w: *idem, Moral Reasoning at Work: Rethinking Ethics in Organizations*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2015, doi: 10.1057/9781137532619.0004.
- Kwilecki A., *W sprawie donosów politycznych*, „Trybuna Ludu” z dn. 27.06.1977, nr 150.

- Majchrzak G., *Kierunek na nekanie. Działania specjalne SB w walce z opozycją w latach siedemdziesiątych*, w: *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012.
- Martyka S., *Odpowiedzi „Fali 49”* z dn. 27.11.1955 r., Radio Warszawa, transkrypcja audycji radiowej, w: zasoby Open Society Archives, Uniwersytet Środkowoeuropejski, Budapeszt, HU OSA 300–50–1: 843–135–3–8.
- Mazurek J., *Propaganda, jej istota i funkcje społeczne*, Wojskowa Akademia Polityczna, Warszawa 1984.
- Misiorny M., *Zorganizowane kłamstwo. Radiowe ośrodki propagandy i dywersji*, „Trybuna Ludu” z dn. 6.06.1977, nr 132.
- Musiał F., *Między prawdą a propagandą. Przebieg procesu krakowskiego na sali sądowej i w propagandzie komunistycznej (11 VIII – 10 IX 1947)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18.
- Musiał F., *Procesy pokazowe w Polsce 1944–1955*, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej” 2004, nr 6.
- Musiał F., *Propaganda w akcie oskarżenia przeciwko II Zarządowi Głównemu WiN*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1–2 (129–130).
- Olaszek J., *„Ekstremiści, chuligani, politykierzy”. Obraz podziemnej „Solidarności” w propagandzie stanu wojennego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2(16).
- Olaszek J., *Komitet Obrony Robotników i Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela wobec problemów życia codziennego w Polsce (wybrane przykłady)*, w: *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012.
- Olaszek J., *Zarys dziejów podziemnej Solidarności*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010.
- Opozycja demokratyczna w działaniach władz PRL (dyskusja)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2(16).
- Paprotny Z., *Gabinetowa sprawiedliwość*, „Życie Literackie” z dn. 28.10.1956, w: zasoby Open Society Archives, Uniwersytet Środkowoeuropejski, Budapeszt, HU OSA 300-50-1: 135-106.
- Polak W., *Jesienny strajk studentów w 1981 roku*, w: *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012.
- Posel Zenon Kliszko (PZPR), Klasa robotnicza pod kierownictwem Partii strzeże żywotnych interesów Polski Ludowej (omówienie)*, „Trybuna Robotnicza” z dn. 11.04.1968, nr 87.
- Sasanka P., *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*, IPN, Warszawa 2017.

- Schopenhauer A., *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, przeł. B. Konorski, Ł. Konorska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1973.
- Skórzyński J., *KOR – od Czerwca '76 do Sierpnia '80*, w: *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012.
- Spalek R., „Gracze” – *Komitet Obrony Robotników w propagandzie PRL, stereotypach oraz dokumentach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2(4), s. 79–112.
- Stembrowicz J., *W czyich rękach*, „Życie Warszawy” z dn. 6.12.1956, w: zasoby Open Society Archives, Uniwersytet Środkowoeuropejski, Budapeszt, HU OSA 300-50-1: 135-106.
- Supruniuk A., Supruniuk M.A., *Drugi obieg wydawniczy (1974) 1976–1990 w zasobie Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu*, t. 1: *Druki zwarte*, IPN, Warszawa 2015.
- Szymanek K., *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Tokarz M., *Argumentacja, perswazja, manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, GWP, Gdańsk 2006.
- Walton D., Reed Ch., Macagno F., *Argumentation schemes*, Cambridge University Press, New York 2008.
- Wieczorek K.A., *Argumenty „ad hominem”: ich rodzaje oraz sposoby oceny*, „Folia Philosophica” 2006, nr 24, s. 189–210.
- Wojsław J., *Komunistyczne środki masowego przekazu wobec liderów „Solidarności” w posierpniowej Polsce – pierwsze strategie*, w: *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012.
- Wołk G., *Konfederacja Polski Niepodległej – geneza i działalność do wprowadzenia stanu wojennego*, w: *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012.